

1.12.49

Drogi Kaziu. - Dziękuję Ci za list z 26 listopada. Duża wzmianka wraz z reprodukcją ogłoszenia „Best” idzie w gwiazdkowym Mowa o (niepodpisanej) notatce Książka Wierzyńskiego o Chopinie, „Wiadomości” 1949, nr 51-52 (194-195) z 25 grudnia..

Muszę wyznać, że nie rozumiem, co Wam się nie podobało u Korczyńskiego. Dla mnie to jeden z piękniejszych artykułów, jakie drukowałem. Wysłałem Ci wycinek, byś sobie przypomniał i napisał szczerze. Tak samo o opinii Leszka. Dla mnie jest to interesujący casus psychologiczny. A możecie po prostu zżydzieli? W oryginale napisane na maszynie czerwoną czcionką. Leszka dawno o to podejrzewałem, ale nie Ciebie. O B. także piszesz „coś” za łagodnie. Przecież to, co napisał, jest rewoltujące.

Leszka jest Ślęzak, dipis. Odpisz mu koniecznie, mimo że nie jest Żydem. List zamieściłem w głosach czytelników Zob.

„Wiadomości” 1949, nr 48 (191) z 27 listopada, list J.L. z Monachium w rubryce Czytelnicy o „Wiadomościach”, w którym czytamy: „oczarował mnie Wierzyński swoją arcymelodyjną Balladą o poniedziałku. Zresztą wiersze Wierzyńskiego od roku co najmniej nabrały tyłu głębokich, półosobistych i superlirycznych akcentów i z takim natchnionym wyczuciem są pisane, że na nasze emigranckie bolączki są jak plaster na ranę. Gorzki bo gorzki, ale niesamowicie trafny ten lek. Stąd więc ten szczerzy apostoł naszych serc jest właśnie jedyną ucieczką i bodaj jedynym poetą, który analizuje w poezji naszą zwariowaną epokę. [...] Wierzyńskiemu tą choćby drogą pragnę podziękować z całego serca za trucicielskie lekarstwo, a że jestem narkomanem i bez jego poezji jeszcze gorzej (bo właśnie o takie opium chodzi), więc przyznam się, że czekam z utęsknieniem na jego dalsze wiersze”.

„Wiadomości” jeszcze pociągną, ale nie wiem jak długo. Mam za mało, by żyć, za dużo, by skonać. Wiersze naturalnie przyślij. Jestem naprawdę bardzo wzruszony Twoim zaproszeniem, ale nie bardzo wiem, jak to sobie wyobrażasz. Muszę Ci wyznać, że jeżeli miałbym pracować np. w jakiejś agencji w klimacie nowojorskim podczas upałów, wolę zostać tutaj na utrzymaniu Assistance Board. Upały to jedyna rzecz, której się naprawdę boję. Byłem już osiem miesięcy na utrzymaniu Leszka Po wybuchu II wojny światowej Grydzewski przez Rumunię, Jugosławię i Włochy dotarł pod koniec września 1939 r. do Paryża i do czasu klęski Francji w czerwcu 1940 r. był gościem Lechonia, który wówczas mieszkał przy rue de l'Université 9. Grydzewski pisał o tym z Londynu do Rio de Janeiro 16 marca 1941 r.: „Drogi Leszku, nie umiem pisać w ogóle listów, jestem w tym bardziej daleki od Twojej świetnej sztuki epistolarskiej, ale pragnę na wstępie powtórzyć to, czemu dawałem dwukrotnie niezdarny wyraz w moich depeszach: swoją głęboką wdzięczność za niespełna trzy kwartały spędzone pod Twoim - jakże gościnnym dachem” (M. Grydzewski, J. Lechoń, Listy 1923-1956, oprac. B. Dorosz, Warszawa 2006, t. 1, s. 91). i rzecz prosta, gdybyś był milionerem, chętnie byłbym osiem lat u Ciebie, ale niestety, to niemożliwe.

Mówiłem Raczyńskiemu o Korbońskim, ale nie bardzo się orientuje. Przecież on formalnie idzie z Mikołajczykiem? Choć z drugiej strony Kwapiński tak samo formalnie nie wystąpił z PPS, ale się na nich pieni.

Ściskam Cię serdecznie.

J.S. razem z B. i W. Trudno ustalić, kto kryje się pod tymi inicjałami.

Najpewniej do tego listu dołączona była (sporządzona przez Grydzewskiego na uciętym kawałku arkusza papieru listowego) kopia listu Frances Notley z 29 listopada 1949 r. następującej treści:

COPY

The Bungalow,  
Harewood Dawns, Golf Club,  
Chalfont St. Giles,  
Bucks.

29th Nov 1949.

Dear Mr. Grydzewski,

I have heard from Mr. Wierzyński in America, suggesting that I should try to translate some of his newest poems.

I should be so glad if you would be kind enough to send them to me. I think he has already written to you about this?

Yours sincerely, Frances Notley (Mrs.)  
Ang.: Miałam wiadomość od Pana Wierzyńskiego z Ameryki, sugerującą, że powinnam spróbować przetłumaczyć niektóre z jego najnowszych wierszy. Byłabym bardzo rada, gdyby był Pan tak uprzejmy i zechciał mi je przysłać. Wydaje mi się, że napisał już do Pana na ten temat? Z poważaniem Frances Notely.

Odręczny dopisek Grydzewskiego czerwonym atramentem na górze załącznika:

Wysłałem wszystkie tegoroczne.